# Całuj Fingiel

**Kali**

Weź tam lepiej ściśnij, pewny siebie młokosie
Bo ulica cię rozliczy, jeszcze raz zagraj na nosie
Długo się goją blizny jak rana po brudnej kosie
Wiesz, że kara się należy, wiem co mówię, nie przeproszę
Jak DIIL Gang i Dixy, ja się nie bawie w dissy
Sznurujemy kicksy, na rany lejemy whiskey
Na pokoju byłeś cichy, wiem, że w duszy nas szanujesz, kumam
Pod naporem wiksy czasem nie kontrolujesz, kwita
Ej Pogba, wyhoduj flow, a nie dredy
Po chuj palisz flora, bo z domu nie jesteś biedny
Wracaj do gierki, charyzmy tu nie kupisz
Nigdy nie będziesz raperem, nawet w tonie ciuchów Gucci
Ładna cyrkonia, chodź, pokażę ci diamenty
Nawet pół karata w tekstach, za to cała masa śmieci
Ponapinaj się dla dzieci, kup nowego Mercedesa
Ale nie wjeżdżaj na bloki, bo ci szybko skroją plecak
Nie o byle gównie nawijałeś na Slamie
Teraz chuj wie o co chodzi, można cię pomylić z pawiem
Gdy hipsterka cię hype'uje, zapewne czujesz się kotem
Miał być polski Badass, wyszedł Harry Potter

Całuj fingiel, całuj fingiel, całuj fingiel
Całuj fingiel, całuj fingiel, całuj fingiel
Całuj fingiel, całuj fingiel, całuj fingiel
Całuj fingiel, całuj fingiel, całuj fingiel

Dzieciaki nie kumają kim Tupac, ani Biggie
Coraz mniej hetero, ustawiają się po stringi
Naucz się dryblować jak się pchasz do mojej ligi
Sądzisz, że urosłeś? Weź się zawijaj, Gigi
Pseudoartyści myślą tylko o kasie
Kiedyś mieli cenne myśli, dziś podróbę Versace
Nie ma we mnie nienawiści, żeby to było jasne
Dedykuję te linijki przereklamowanej kaście
Tylko portfel, każdy chce gruby portfel
Nikt nie chce słyszeć prawdy, piszą baśnie jak Tolkien
Długo siedziałem cicho, ale mi to wyszło bokiem
Możecie się na mnie rzucać, ja i tak wam nie odpowiem
Trzeba by nagrać album o tych, co mnie drażnią
To niewinne przytyki, nawet się nie wczuwam w hardkor
Sami się prosili, piszę pod wpływem chwili
Każdy z nas to hipokryta, ja też nie jestem bez winy

Całuj fingiel, całuj fingiel, całuj fingiel
Całuj fingiel, całuj fingiel, całuj fingiel
Całuj fingiel, całuj fingiel, całuj fingiel
Całuj fingiel, całuj fingiel, całuj fingiel

20 lat na scenie, a nie byłem w CGM'ie
Znów odbieram wyróżnienia, a traktują jak podziemie
Mogę liczyć na recesję, a nie rzetelną recenzję
Bo za hype ja nie płacę jak kurwie po marnym seksie
Dwa typy raperów, tych pierwszych kocha wiara
Ja należę do tej grupy - na koncertach rozpierdalam
Pełne po brzegi kluby, psychofani, płaczą groupies
Ludzi miłości nie kupisz jak tych redaktorów z dupy
Drudzy na portalach, kocha ich całe gremium

Chuj, że lecą na oparach, marne ochłapy z koncertów
Liżą dupy na balach przy wzajemnej adoracji
To im zapewnia gwarant nieprawdziwej supremacji
Jeszcze ci trzeci, ci co mają to wszystko
Na jednej ręce liczę, to niecodziennie zjawisko
Życzę im jak najlepiej, nawet niech zgarną wszystko
Mi dobrze tu gdzie jestem, z nielicznymi jestem blisko

Całuj fingiel, całuj fingiel, całuj fingiel
Całuj fingiel, całuj fingiel, całuj fingiel
Całuj fingiel, całuj fingiel, całuj fingiel
Całuj fingiel, całuj fingiel, całuj fingiel

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!